

wysoki stopień dynamiki, co niewątpliwie ułatwia wpływ na słuchaczy oraz umożliwia bardziej wnikliwą percepcję jego kazań. Duszpasterz i formator, kapłan i wychowawca, sługa Słowa a zarazem jego pierwszy słuchacz - oto próba syntetycznej charakterystyki ks. Ziei w oparciu o jego teksty zamieszczone w *Wyborze kazań*. Jeżeli dodać do tego jasny, klarowny styl jego twórczości oraz podkreślić piękno jego klasycznej polszczyzny można podsumować, że lektura opublikowanych dwu tomów kazań jest nie tylko interesująca ale także wartościowa i pożyteczna. Należy wyrazić wdzięczność ks. Prof. W. Wojdeckiemu za trud wydania obu książek. Trzeba także pogratulować Wydawnictwu Lumen w Lesznie koło Błonia, które pracuje pod jego kierownictwem. Poprzez publikację *Wyboru kazań* ks. Jana Ziei doczekało się ono zaszczytnej edycji, z której korzystanie może być cenną pomocą i przygodą duchowo-intelektualną dla najszerzego grona czytelników.

Ks. Wojciech Pazera

Ks. Henryk Wejman, Miłosierdzie jako istotny element duchowości chrześcijańskiej. Studium z teologii życia wewnętrznego, Szczecin 1997, ss. 316.

Kwestia miłosierdzia zawsze budziła i budzi szczególne zainteresowanie wśród ludzi nie tylko z motywów pobożnościowych, ale także naukowych. Teologia chrześcijańska na przestrzeni wieków rozpatrywała ją i wciąż rozpatruje z różnych punktów widzenia. Spojrzenie nań w aspektach: biblijnym, społecznym, antropologicznym, liturgicznym, pedagogicznym, a nawet ekumenicznym świadczy o wadze zagadnienia i o rozpiętości oraz wnikliwości zainteresowania się nim. Niniejsza praca nie tylko wchodzi w ten nurt teologicznych refleksji nad miłosierdziem Bożym i ludzkim, ale stanowi cenny wkład w jego pogłębienie i zrozumienie, jakże ważne i potrzebne dla rozwoju życia indywidualnego człowieka i wspólnoty Kościoła. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dotychczas w refleksji teologicznej nie podjęto jeszcze wysiłku całościowej i wnikliwej analizy miłosierdzia jako rysu duchowości chrześcijańskiej w świetle *Dzienniczka* błogosławionej Faustyny Kowalskiej i Encykliki *Dives in misericordia* Jana Pawła II. Próba odpowiedzi w świetle powyższych źródeł na fundamentalne pytanie o rolę miłosierdzia doznawanego i świadczanego w zaistnieniu postawy duchowej chrześcijanina oraz ukazanie zbieżności w rozważanej kwestii między obydwu dokumentami stanowi przedmiot, a jednocześnie „novum” tejże pracy.

Praca podejmuje istotną dla życia ludzkiego kwestię miłosierdzia jako postawy. Wychodząc z pojęcia postawy, szeroko rozpracowanego przez ks. prof. W. Słomkę, jako zajęcie stanowiska, wobec kogoś lub czegoś, które nie jest jeszcze działaniem, a jest już więcej niż świadomością i zarazem gotowością do zadziałania według zajętego stanowiska autor rozpatruje miłosierdzie w aspekcie intelektualno-poznawczym (rozdział drugi), emocjonalno-wartościującym (rozdział trzeci) i behawioralnym, tzn. zachowaniowo-działaniowym (rozdział czwarty). Jak wynika więc z treści samego pojęcia postawy - pisze ks. W. Słomka - podmiot musi mieć przedmiot swoich odniesień, aby kształtować siebie i wzrastać duchowo (W. Słomka, *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988). Takim przedmiotem odniesienia

człowieka, a jednocześnie najdoskonalszym wzorem dla jego postawy miłosierdzia jest Boże miłosierdzie, które autor postrzega w duchu współczesnej teologii jako odwieczną i niezmienną doskonałość Boga, tj. Bóg udzielający swojej miłości poprzez usuwanie wszelkich braków, spośród których największym jest nędra, czyli uznanie swojej grzeszności. Pełnia objawienia miłosierdzia dokonuje się w Jezusie Chrystusie, który jednocześnie staje się uosobieniem Boga w Jego miłosierdziu. Dlatego kształtowanie postawy miłosierdzia - podkreśla autor - ze strony człowieka rozpoczyna się od poznania Chrystusa, w którym dopiero w pełni ujawnia się wielkość Bożego miłosierdzia i jednocześnie godność oraz wielkość człowieka. Oczywiście, według autora, nie chodzi tutaj o rozumienie poznania jako kategorii wiedzy, czy też zbioru informacji, lecz jako umysłowej akceptacji prawdy o miłosierdziu Bożym. W tym znaczeniu poznanie stanowi niejako pierwsze odniesienie człowieka w postawie, w świetle którego miłosierdzie polega na uznaniu przez niego swojego stanu relacyjności wobec Boga Stworzyciela i Odkupiciela i przyjęciu wpisanych w jego naturę prawidłowości ludzkiego sposobu bycia i rozwoju.

W tym zakresie poznawczym, autor trzymając się ściśle obranej metody przeprowadził wnikliwą analizę miłosierdzia, zarówno tego doznawanego ze strony Boga, jak i tego przyjmowanego przez człowieka - w drugim rozdziale niniejszej pracy (s. 50-121). Jej zaś owocem jest określenie istoty miłosierdzia Bożego, warunków jego przyjęcia przez człowieka oraz ustalenie treści i zakresu relacji między miłością a miłosierdziem i miłosierdziem a sprawiedliwością. Podjęcie powyższych kwestii i odpowiedź na nie ma istotne znaczenie dla kształtowania postawy miłosierdzia. Bez właściwego i poprawnego ich rozumienia niemożliwy jest postęp w rozwoju postawy.

W swoich rozważaniach autor akcentuje personalny wymiar miłosierdzia. Pisze, iż w dziele miłosierdzia dokonuje się wymiana dobra pomiędzy Bogiem a człowiekiem: Bóg wydobywa człowieka z nędzy, a on przyjmując to dobro staje się dla Niego darem. Koncentracja na dobru godności osoby jest najistotniejsza w miłosierdziu (s. 61-68). Z tej dopiero pozycji autor postrzega relacje między wartościami: miłością, miłosierdziem i sprawiedliwością. W świetle tak rozumianej relacji pomiędzy tymi wartościami możliwe jest zaistnienie i rozwój postawy.

W trzecim rozdziale (s. 122-181) autor idąc za oryginalną metodą postawy pisze o samotranscendowaniu, czyli o przekroczeniu przez człowieka siebie samego, tj. miłości własnej poprzez kierowanie się miłością miłosierną na podobieństwo miłosiernego Boga. Dlatego autor bardzo mocno wypunktował warunki samotranscendowania się człowieka, do których zalicza pokorę i ufność, czystość intencji i posłuszeństwo Bogu, umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne, umiejętność przyjęcia cierpień, ofiarność i bezinteresowność (s. 126-181).

Mając za sobą tak głęboko przeorane pole badawcze, przy pomocy obranej metody, w drugim i trzecim rozdziale, autor podejmuje w czwartym rozdziale (s. 182-231) niezwykle wnikliwą analizę miłosierdzia w aspekcie behawioralnym. Odniesienie intelektualne i motywacyjne podmiotu w stosunku do przedmiotu, w myśl pojęcia postawy, kieruje podmiot w stronę gotowości do zadziałania. W istocie chodzi o miłosierdzie świadczone, które według autora wyraża się w pełni w czynie, słowie i modlitwie. W ten sposób autor odchodzi od tradycyjnego podziału uczynków miłosiernych co do duszy i co do ciała, chociaż tego nie odrzuca.

Znamienny jednak jest fakt i zasługuje na podkreślenie, że autor bardziej zwraca uwagę na motywy i sposób wyświadczenia miłosierdzia, niż na wielkość aktów miłosierdzia. W tej materii autor wysuwa postulaty w stosunku do podmiotu miłosierdzia (chodzi o czystość intencji, ofiarność, poświęcenie wraz ze wszystkimi konsekwencjami, delikatność i bezinteresowność w świadczeniu miłosierdzia), w stosunku do aktów miłosierdzia (tzn. aby były one świadczone w roztropności, szlachetności, bezgrzeszności i nieszkodliwości nikomu) oraz w stosunku do przedmiotu, (tzn. chodzi o radosne i wdzięczne przyjmowanie ofiarowanego daru). Takie podejście świadczy o konsekwencji autora w prowadzeniu analizy, gdy chodzi o postrzeganie miłosierdzia jako procesu dwustronnego zachodzącego między dobroczyńcą i dobrobiorcą.

Ukazana w poprzednich rozdziałach postawa miłosierdzia decyduje o duchowości miłosierdzia człowieka. Bez niej człowiek nie jest w stanie zrozumieć swej wielkości, ani też spełnić się w swym człowieczeństwie i osiągnąć szczęście wieczne. Stąd też duchowość miłosierdzia stanowi najskuteczniejszy sposób odnowy człowieka, a poprzez niego świata. Zatem wyakcentowanie i ukazanie wartości duchowości miłosierdzia, co uczynił autor w piątym rozdziale (s. 232-262), ma szczególne znaczenie dla rozwiązywania współczesnych problemów człowieka.

Na szczególne podkreślenie zasługuje również to, że autor osadził doktrynę o miłosierdziu błogosławionej Faustyny i papieża Jana Pawła II w konkretnym kontekście historycznym (rozdział pierwszy, s. 19-49) i ocenił ją w świetle współczesnej teologii (rozdział szósty, s. 263-290). Bowiem w myśl obranej przez autora metody postawa chrześcijanina jest tym przypadkiem postawy ludzkiej, która swą genezę zawdzięcza światu chrześcijańskiemu i rodzi się na gruncie chrześcijańskiej świadomości oraz chrześcijańskich wartości w konkretnej sytuacji społeczno-religijnej. Dlatego tak ważny jest też rozdział pierwszy niniejszej pracy.

W całości praca jest niezwykła, oryginalna, wnikliwa, precyzyjna, twórcza i krytyczna. Autor nie posiada poprzedników (poza częściowymi pracami ks. W. Słomki). Ze względu na unikanie tradycyjnej spekulacji scholastycznej nad pojęciem miłosierdzia i subiektywnego jego przeżycia przez błogosławioną Faustynę, przyjmowanie obiektywizmu historycznego w znaczeniu biblijnym, czynnościowym jako przejaw odwiecznej miłości Boga w historii człowieka oraz ze względu na ściśle wiązanie miłosierdzia z postawą osoby ludzkiej - praca ks. H. Wejmana nie ma sobie podobnych w literaturze polskiej. Zresztą nie ma dotąd tak pełnego opracowania miłosierdzia jako głównego elementu duchowości chrześcijańskiej.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje nowość koncepcyjna pracy ks. H. Wejmana, która odbiega od tradycyjnej analizy treści źródłowej. Stąd też może wywołać zewnętrzne wrażenie rozprawy ubogiej w teologiczne analizy. Tymczasem praca w swojej konstrukcji metodologicznej jest zbudowana ściśle według metody ujmującej miłosierdzie jako czynnik kształtujący postawę człowieka - jak już wspominałem - w potrójnym odniesieniu: intelektualno-poznawczym, emocjonalno-wartościującym i behawioralnym. Dlatego na polskim „rynku” naukowym niniejsza praca jest pionierska i musi zdobyć sobie prawo zaistnienia.

Ks. Stanisław Urbański